

Z czego powinien zdawać sobie sprawę rodzic małego dziecka

W dzisiejszym znerwicowanym świecie coraz więcej rodziców oczekuje od swych małych dzieci natychmiastowego posłuszeństwa. Nie otrzymując go rodzice uciekają się do osądzania – „ale z ciebie niedobry chłopiec”, rozkazywania – „natychmiast skończ się bawić i chodź jeść”, zawstydzania – „zachowujesz się jak niemowlę”, wywoływania poczucia winy – „przez ciebie nie zdążymy na autobus”, przekupywania – „jeśli ubierzesz te spodenki to kupię ci wafelki”, grożenia klapsami – „jeśli nie przestaniesz biegać to dostaniesz klapsa”, bądź innymi formami przemocy. Sposoby te istotnie mogą sprawić, że dziecko wykona polecenie, ale również wywoła w nim gniew, frustrację i rozgoryczenie. Często też opór i bunt, a w konsekwencji wpłynie na jego poczucie godności i własnej wartości. Ten sposób komunikowania się z dzieckiem sprawi, że będzie ono współpracować nie, dlatego że chce, ale dlatego, że będzie bało się sprzeciwić. To naturalne, że rodzice irytują się, gdy ich dzieci odmawiają wykonania jakiegoś polecenia, na którym im szczególnie zależy. Jednak wymienione wyżej sposoby wpływania na dziecko są bardzo szkodliwe dla samego dziecka, jak również dla relacji rodzic – dziecko. Irytacja rodziców pojawia się głównie, dlatego, że traktują oni niewykonywanie przez dziecko poleceń właśnie jako akt owego nieposłuszeństwa. Obawiają się, że skoro już takie małe dziecko odmawia współpracy to już nigdy nie będzie ich słuchać. Nie nauczy się też wykonywać poleceń innych osób, np. nauczycieli. Ponadto rodzice czują złość i bezradność a niekiedy zawstydzienie, kiedy np. „akt nieposłuszeństwa” odbywa się na oczach innych ludzi. Rodzice zdają sobie wówczas sprawę z faktu, że nie panują nad zachowaniem dziecka i jedyną myślą, jaka pojawia się w ich głowach to potrzeba odzyskania nad nim kontroli, bo obawiają się, że konsekwencje będą straszne. Wówczas są bardziej skłonni używać komunikatów, które obwiniają, straszą, zawstydzają, grożą, przekupują. Kiedy te komunikaty zawodzą, stosują wobec dziecka siłę lub groźbę użycia siły. Być może ich rodzice stosowali podobne metody wobec nich samych, a przez to te reakcje na nieposłuszeństwo dziecka wydają się im naturalne. Co więcej często rodzice nieświadomie „zachęcają” swoje dzieci do nieposłuszeństwa, nie zwracając szczególnej uwagi na fakt kiedy wykonują one polecenia bez problemu, natomiast dokładnie podkreślając każdy moment kiedy tego nie robią. Wtedy właśnie dzieci uczą się, że bycie „kontra” jest dobrym sposobem na zwrócenie na siebie uwagi rodzica. Rodzice maluchów i przedszkolaków powinni zdawać sobie sprawę, że małe dzieci żyją w świecie, który kręci się wokół nich samych. Potrzebują też stałości i powtarzalności. Najczęściej chciałyby robić to, co chcą i kiedy chcą – wynika to z ich rozwoju i jest jak najbardziej naturalne. Te dwa światy rodzica i małego dziecka zdecydowanie się różnią, np. dla rodzica ważne jest, aby dziecko szybko zjadło, ubrało się, ponieważ musi szybko zawieść je do przedszkola, ale dziecko w tym samym czasie chce bawić się swoimi zabawkami i nie rozumie rodzica, który się śpieszy. Z tej prostej przyczyny, że dziecko nie ma poczucia czasu. W jego świecie czas płynie inaczej niż w świecie rodzica. Zatem kiedy złości się na dziecko rodzicu za to, że nie wykonuje natychmiast twoich poleceń oznacza to, że musisz zmienić sposób komunikowania się z dzieckiem i swój wewnętrzny dialog, który stanowi o przekonaniach, co do tego jak postrzegasz wiele sytuacji, do których zaprasza cię twoje dziecko. To twoje wewnętrzne przekonanie, że dziecko buntuje się przeciwko tobie może sprawić, że zaczniesz je osądzać i karać uznając, że są to właściwe metody

zapobiegania dalszemu nieposłuszeństwu. Kiedy jednak uświadomisz sobie, że zachowanie twego maluszka czy przedszkolaka jest prawidłowe z punktu widzenia jego rozwoju może to pomóc ci spojrzeć na całą sytuację jako na szansę wychowawczą. Dzięki temu będziesz mógł pracować razem z dzieckiem a nie przeciwko niemu. Abyś mógł wiedzieć jak tę szansę wychowawczą wykorzystać i nauczyć się innego sposobu reagowania zapraszam cię na kurs TSR – Trening Skutecznego Rodzica, czyli Troska, Szacunek, Radość gdzie nauczysz się jak nakłonić dziecko do współpracy nie łamiąc przy tym jego woli.

Violetta Kruczkowska